



Tysiące ton nowych ubrań na pustyni w Chile

2022-03-02

Pustynia Atakama może być symbolem tego, jak człowiek eksploatuje planetę. Co roku trafia tam około 59 tys. ton używanej i niesprzedanej odzieży. W skali globalnej co sekundę na wysypiska trafia śmieciarka pełna tekstyliów.

Przemysł odzieżowy odpowiada za 92 mln ton odpadów stałych składowanych każdego roku na wysypiskach. Tylko w Stanach Zjednoczonych co roku wyrzuca się ponad 17 milionów ton tkanin.

Jak podała Francuska Agencja Prasowa odzież pochodzi na pustyni Atakama w większości pochodzi z krajów produkujących tekstylia, takich jak Chiny i Bangladesz. Zanim trafi na wysypisko przechodzi przez rynki europejskie i północnoamerykańskie.

Część ubrań jest dystrybuowana i sprzedawana w Chile, ale większość pozostanie na Atakama setki lat. Pustynia zamieniana w wysypisko może być symbolem tego, jak człowiek eksploatuje planetę.

Według ONZ zasoby potrzebne do wyprodukowania jednej sztuki odzieży są ogromne. Do wyprodukowania pary dżinsów zużywa się średnio 7,5 tys. litrów wody, a bawełnianego t-shirtu ok. 2,7 tys. litrów. Tyle człowiek wypłłby przez 1350 dni (ok. dwa litry dziennie).

Biodegradacja odzieży może trwać setki lat. W tym czasie uwalniane są chemikalia, zanieczyszczające środowisko i źródła wody. Aby odzież miała odpowiedni fason, kolor i fakturę, musi wchłonać ok. 100 ml chemikaliów nieobojętnych dla zdrowia. Te toksyczne odpady to ogromne zagrożenie dla środowiska.

Raport ONZ z 2019 r. zawiera dane z których wynika, że produkcja odzieży na świecie podwoiła się w latach 2000-2014. Przemysł odzieżowy jest odpowiedzialny za 20 proc. marnowania wody w ujęciu globalnym, a obuwniczy przyczynia się do 8 proc. globalnej emisji gazów cieplarnianych.

40 proc. odzieży dostępnej na rynku produkujemy z bawełny. I choć jej plantacje stanowią zaledwie 2,4 proc. wszelkich plantacji roślinnych na naszym globie, to pochłaniają 25 proc. pestycydów i 10 proc. innych chemikaliów używanych przy hodowli roślin. Jeszcze gorzej sprawa wygląda z tkaninami syntetycznymi. Przy ich produkcji wykorzystuje się włókna ropopochodne, a one nie tylko na etapie produkcyjnym stanowią zagrożenie dla planety, ale także nie rozkładają się. Zanieczyszczenie syntetykami niszczy morza i oceany w alarmującym tempie. Co roku z powodu ich obecności w wodzie ginie 100 tys. zwierząt morskich.

Więcej na ten temat [tutaj](#) i [tutaj](#).